

Zaproszeni na ucztę (Mt 22,1-14 // Łk 14,15-24)

1. Dynamika akcji

Przypowieść o uczcie weselnej w swojej strukturze narracyjnej zaskakuje wielokrotnie. Program narracyjny zawiera się w pragnieniu króla urządzenia uczyty weselnej swojemu synowi (Mt 22,2). Od tego momentu czytelnik (słuchacz) śledzi dalej opowiadanie, by dowiedzieć się, czy królowi udało się zrealizować to pragnienie.

Zawiązanie akcji następuje poprzez posłanie sług przez króla, by zwołali zaproszonych na ucztę. W tym momencie dochodzi do komplikacji w narracji, ponieważ zaproszeni „nie chcieli przyjść” (Mt 22,3). Wobec tej trudności król ponawia swoje zaproszenie, posyłając inne sługi, przez których

Alegoryczny wymiar przypowieści o uczcie

Przypowieść o uczcie weselnej w Mt 22,1-14 jest pełna niemożliwych sytuacji. Jak wytłumaczyć odmowę zaproszenia na ucztę weselną ze strony tych, którzy wcześniej owo zaproszenie przyjęli (por. Mt 22,3)? Jak pomimo spalenia miasta przez króla można było jeszcze przygotować ucztę, co więcej, znaleźć po karnej ekspedycji chętnych na nią (por. Mt 22,7-9)? Jak wreszcie można było oczekiwać od zagarniętego z ulicy człowieka, przypadkowego i zaskoczonego, by był ubrany odświętnie na ucztę weselną (por. Mt 22,12)? Z tego powodu należy sądzić, iż przypowieść ta nie jest relacją o zwyczajnym wydarzeniu, lecz zawiera elementy alegorii odnoszące się do innej jeszcze rzeczywistości niż ta wskazana w opowiadaniu.

podaje argumenty mające skłonić zaproszonych do przybycia. Zaproszenie jednak zostaje odrzucone po raz drugi. Część zaproszonych odmawia ostentacyjnie, lekceważąc (gr. czasownik *amelēsantes*) zaproszenie poprzez udanie się do swoich zajęć (jeden do uprawy pola, drugi do handlowania) (Mt 22,5). Inni natomiast znieważyli sługi króla i zabili ich (Mt 22,6).

Tym razem król reaguje gniewem: zaproszonych, którzy odrzucili zaproszenie, każe ukarać śmiercią, a ich miasto spalić (Mt 22,7).

W tym miejscu historia mogłaby się skończyć. Królowi nie udało się urządzić uczyty. Tymczasem dochodzi do zwrotu akcji poprzez skierowanie zaproszenia po raz trzeci przez króla. Tym razem jednak król poleca swoim sługom wyjść na rozstaje dróg i zaprosić „wszystkich, których spotkają” (Mt 22,9), „złych i dobrych” (Mt 22,10). Sala wypełnia się wreszcie biesiadnikami.

Zamiast rozwiązania akcji następuje suspens. Oto bowiem król wchodzi na salę i dostrzega człowieka nieubranego w szatę weselną, za co gani go i potępia (Mt 22,11-13): każe go usunąć na zewnątrz jak złoczyńcę, gdzie są tylko w ciemności i zgrzytanie zębów.

Przypowieść kończy się zdaniem interpretującym i podsumowującym, które jednak nie przynależy już do opowiedzianej historii: „wielu jest wezwanych, ale niewielu jest wybranych” (Mt 22,14). Sens tej wypowiedzi musi uwzględnić semicki sposób myślenia. Wielu” (gr. *polloi*) znaczy „wszyscy”, zaś „niewielu” (gr. *oligoi*) oznacza „nie wszyscy”. Jezus zatem na kanwie tej przypowieści stwierdza, iż wszyscy są wezwani, ale nie wszyscy wybrani, co pozwala na złożoną interpretację przypowieści w perspektywie metaforycznej.

2. Charakterystyka bohaterów

Historia opowiedziana przez Jezusa rozwija się stopniowo (linearnie), jednak jej fabuła zostaje oparta na trzykrotnym posłaniu przez króla sług z zaproszeniem na ucztę (Mt 22,3.4.8-9), co każe odczytywać dynamikę opowiadania w świetle różnic zachodzących między powtarzającymi się elementami narracji. To pozwoli również na bliższą charakterystykę występujących w przypowieści postaci.

Pierwszoplanową postacią opowiadania jest król. To do niego należą główne czynności, inne zaś są tylko wypełnieniem jego rozkazów albo odpowiedzią na jego inicjatywę. Tylko słowa króla są przytaczane w opowiadaniu. Pozostałe postaci – syna, sług, pierwszych i drugich zaproszonych, człowiek bez szaty weselnej – milczą.

Tylko raz pojawia się wzmianka o emocjach towarzyszących królowi: wobec odrzuconego po raz drugi zaproszenia „uniósł się gniewem” (Mt 22,7). Sama narracja jednak zdaje się

Zaproszeni na ucztę

Ile zaproszeń skierował król do tych, którzy odmówili udziału w uczcie? Narracja wspomina bezpośrednio o dwóch (Mt 22,3,4). Jednakże musiało mieć miejsce jeszcze jedno zaproszenie przed historią opowiedzianą w przypowieści. Król poleca sługom, by „zaproszonych na ucztę zwołali” (Mt 22,3). Chodzi zatem osoby, które już uprzednio były zaproszone i owo zaproszenie

usprawiedliwiać tę reakcję króla jako uzasadnioną wobec arogancji zaproszonych. Nie gniew jednak jest uczuciem wyznaczającym działanie króla i charakteryzującym jego osobę. Król zaprasza swoich poddanych na ucztę weselną swojego syna, by razem z nim mogli się radować z tego

wydarzenia. Ponawiając swoje zaproszenia, król jest stały w swojej łaskawości i dobroci wobec poddanych (por. ponowienie trzykrotne przez niego zaproszenia), jego szczodrobliwość jest niczym nieograniczona (por. zakres przygotowań do uczytu opisany w drugim zaproszeniu w Mt 22,4), sam jest zaangażowany w przygotowania (por. jego słowa otwierające drugie zaproszenie: „Oto przygotowałem moją ucztę” w Mt 22,4) i w ugoszczenie gości (por. jego wejście na salę weselną w Mt 22,11). W tym wszystkim jest bezinteresowny: oczekuje bowiem tylko odpowiedzi na zaproszenie skierowane nie tylko do elit, ale „wszystkich, złych i dobrych” (Mt 22,10).

Z postawą króla kontrastuje zachowanie zaproszonych na ucztę. Opowiadanie przemilcza powody, dla których odrzucili zaproszenie. Mowa jest tylko o ich reakcji na zaproszenie komunikowane przez sługi. Odmowa pierwszego zaproszenia jest nie tylko niestosownością, ale też znieważeniem króla, skoro wcześniej zgodzili się wziąć udział w uczcie (por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*. Rozdziały 14–28, s. 354). Przy drugiej odmowie część zaproszonych okazuje wprost lekceważenie królowi poprzez odejście do swoich codziennych zajęć. Nie są zainteresowani darem króla. Inni natomiast okazują się być „zabójcami” (Mt 22,7), którzy mordują sługi króla (Mt 22,6). Tym czynem okazują już nie tylko lekceważenie królowi, lecz ujawniają swoją wrogość i nienawiść wobec niego.

Pozostaje trzecia grupa zaproszonych, która przyjmuje wezwanie i wypełnia salę weselną. Słudzy wychodzą na rozstajne drogi i zapraszają wszystkich, bez wyjątku, złych i dobrych (Mt

Człowiek bez szaty weselnej

Użyty w Mt 22,12 grecki czasownik *phimoō* na określenie reakcji człowieka bez szaty weselnej na zwróconą mu przez króla uwagę tłumaczy się nie tyle jako „oniemieć”, jak czyni to *Biblia Tysiąclecia*, ile raczej jako „zamilknąć” wobec braku argumentów (jak w przypadku saduceuszy bezradnych wobec słów Jezusa: Mt 22,34, por. 1 P 2,15), czy też będąc do tego przymuszonym (jak w przypadku złych duchów uciszonych przez Jezusa: Mk 1,25; Łk 4,35; por. Mk 4,39).

22,10). Zwraca uwagę fakt, iż w tej charakterystyce zaproszonych na pierwszym miejscu są wymienieni źli – jakby grzesznicy byli wręcz uprzywilejowani w tej sytuacji. To oni zastępują pierwszych i drugich zaproszonych. Trudność budzi ostatnia scena narracji (Mt 22,11–13). Oto jeden z tych zgarniętych z ulicy okazuje się być bez szaty weselnej, za co zostaje

wyrzucony z uczytu. Niekoniecznie musiało chodzić w tym wypadku o brak odświętnej szaty. Bardziej napiętnowane jest jego niedbalstwo, przez które wszedł on nieumyty, z nieoczyszczonym ubraniem (por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 126). Strój weselny

oznaczałby zatem gotowość do wzięcia udziału w uczcie. Tymczasem ów człowiek potraktował ucztę jako coś oczywistego, niewymagającego z jego strony jakiegoś zaangażowania i odpowiedzi.

3. Orędzie przypowieści

Przypowieść o uczcie weselnej służy przybliżeniu rzeczywistości królestwa Bożego. Stąd wiele elementów przypowieści ma walor metaforyczny, a nawet alegoryczny. Król dla osób obeznanych z biblijnym sposobem wyrażania się to Bóg. Syn jest identyczny z synem z przypowieści o przewrotnych rolnikach (Mt 21,37), przypowieści, która bezpośrednio poprzedza przypowieść o uczcie. Chodzi zatem o Jezusa. On jest Oblubieńcem (por. Mt 9,15). Królestwo niebieskie podobne jest do uczy, którą król przygotowuje swojemu synowi. Uczta w tradycji biblijnej jest metaforą eschatologicznego (ostatecznego) zbawienia (por. Iz 25,6). Samo wesele mogło wyobrażać czas zbawienia podobnie jak w przypowieści o dziesięciu pannach (Mt 25,1-12). Zaproszenie na ucztę było przekazywane przez proroków, w tym również przez Jana Chrzciciela. W tym momencie dochodzi się do kwestii tożsamości zaproszonych na ucztę, co wymaga odniesienia się do kontekstu historycznego, w którym została wypowiedziana przypowieść.

Jezus kieruje swoją przypowieść do arcykapłanów i faryzeuszy (por. Mt 21,45; 22,15). To oni zostali zaproszeni do udziału w królestwie Bożym, lecz odrzucają słowa przynaglenia ze strony Jezusa, podobnie jak wcześniej sprzeciwiali się słowu proroków. W ich miejsce Bóg zaprasza do wspólnoty z sobą celników, grzeszników, nierządnicę i pogan.

Przypowieść Jezusa nosi ślady dalszych pracowań ze strony Kościoła pierwotnego. Oto wspólnota popaschalna chrześcijan znajduje w tej przypowieści wytłumaczenie faktu, że Izrael – naród wybrany odrzuca Ewangelię, ta zaś zostaje przyjęta przez pogan. Przy takim ujęciu drugimi wysłannikami, którzy zostali odrzuceni przez zaproszonych, byłby Jezus i Jego uczniowie, ale też apostołowie i misjonarze pierwotnego Kościoła (por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*. Rozdziały 14–28, s. 355). W tym kontekście staje się też zrozumiała wzmianka o zniszczeniu miasta, która byłaby aluzją do zburzenia Jerozolimy w roku 70 przez wojska rzymskie. To tragiczne wydarzenie zostałoby odczytane jako kara za odrzucenie, znieważenie i zabicie proroków oraz wysłanników Jezusa.

Czytając przypowieść w jej obecnym kształcie, obie sytuacje należy widzieć łącznie. W obu przypadkach Bóg kieruje zaproszenie, które zostaje świadomie odrzucone. Jezus przebywa z grzesznikami, dlatego że „sprawiedliwi” odrzucili orędzie o królestwie Bożym. Królestwo Boże przeszło z Izraela na pogan, gdyż naród wybrany to królestwo odrzucił. Jednak lektura przypowieści o uczcie weselnej nie ma sprowadzać się tylko do panoramicznego spojrzenia na historię zbawienia, co wyraźnie podkreśla zdanie zamykające, a zarazem poddające klucz interpretacyjny do przypowieści: „wielu jest wezwanych, ale niewielu jest wybranych”, co znaczy, że „wszyscy są wezwani, ale nie wszyscy są wybrani”. To powiedzenie tłumaczy sytuację historyczną Izraela w perspektywie odrzucenia przez niego – mimo bycia narodem wybranym – osoby Jezusa. Żydzi odrzucili Boże orędzie miłosierdzia i łaski, a tym samym wykluczyli się z eschatologicznej uczy zbawionych. Ich sytuacja jest przedstawiona jako ostrzeżenie dla wspólnoty wierzących. Uczniowie Jezusa mogą również podzielić los zaproszonych, jeśli nie zachowają się odmiennie od zaproszonych z przypowieści.

Przypowieść jest apelem do przyjęcia słowa Ewangelii. Wobec wezwania Ewangelii nie można pozostać obojętnym i nieuważnym. Nie ma bowiem ważniejszych spraw do zrobienia niż przyjęcie zaproszenie do wspólnoty z Bogiem. Ci, którzy odrzucili zaproszenie, byli zajęci sobą, swoimi interesami (polem, handlem). Uznali, iż ich życie zależy wyłącznie od nich, od ich pomysłu i

pracy, a nie łaskawości i bezinteresowności zapraszającego na ucztę. Tymczasem radość, święto, spotkanie i wspólnota są koniecznym darem, by doświadczyć swego życia w pełni.

Pan Bóg kieruje swoje zaproszenie do wszystkich ludzi, „złych i dobrych”. To lekcja dla współczesnych głosicieli Ewangelii, by nie dokonywali sądu przed czasem, lecz starali się pozyskać wszystkich dla królestwa Bożego.

W tym kontekście odślania się nowy sens powiedzenia o „wielu wezwanych, a niewielu wybranych”. Przypowieść pokazuje, iż samo przyjęcie zaproszenia i wejście na salę nie jest jeszcze

gwarancją uczestnictwa w ucztach. Owo zgromadzenie nie znosi wymagań moralnych. Nie każde zachowanie jest zgodne z przyjętą wiarą. „Odpowiedź na wezwanie Jezusa nie jest przykrywką, która może usprawiedliwić każdy sposób postępowania” (A. PRONZATO, *Przypowieści Jezusa*, t. 1, s.

Szata weselna

Szata godowa (weselna) wspomniana w Mt 22,12 jest jednym z tych elementów przypowieści, który jest wyjaśniany w kluczu alegorii. Szatę upatrywano w świętości życia lub w dobrych uczynkach (tak Ireneusz z Lyonu i Orygenes), w miłości płynącej z czystego serca, dobrego sumienia i szczerzej wiary (tak Augustyn) czy też w chrzcie, Duchu Świętym albo w Chrystusie, w którego przyobleka się chrześcijanin (Tomasz z Akwinu) (por. A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*. Rozdział 14–28, s. 359).

233). Wszyscy są zobowiązani do życia w nowy sposób, do czuwania, do nieustannego posłuszeństwa wobec słowa Chrystusa. Taka postawa dopiero czyni z nas prawdziwie „wybranych”, a nie tylko „wezwanym”.

4. Przypowieść w kontekście

Mateuszowa przypowieść o ucztach weselnych ma swoją paralelę w Łk 14,15-24. Mimo podobieństw między tymi tekstami zauważa się też wiele różnic, które przesuwają akcenty w przesłaniu przypowieści.

4.1 Różnice między Mateuszową i Łukaszką wersją przypowieści o ucztach

Po pierwsze, inne są ramy narracyjne przypowieści. W Ewangelii Mateusza przypowieść zostaje wypowiedziana przez Jezusa w świątyni (Mt 21,23) w toku polemiki z przywódcami Izraela, którym Jezus odślania prawdę o odrzuceniu przez nich Bożego zaproszenia (por. przypowieść o dwóch synach w 21,28-32 i o przewrotnych rolnikach w 21,33-44). W Ewangelii Łukasza przypowieść o ucztach zostaje wypowiedziana przez Jezusa podczas posiłku w domu pewnego przywódcy faryzeusza (Łk 14,1), po tym jak Jezus opowiedział przypowieść o zajmowaniu pierwszego miejsca na ucztach (Łk 14,7-11) i zalecił bezinteresowność w zapraszaniu na nie (Łk 14,12-14). Jeden z współbiesiadników na swój sposób interpretuje pouczenia Jezusa (na sposób eschatologiczny: „Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym!”, Łk 14,15), na co Jezus odpowiada przypowieścią o ucztach.

Po drugie, przypowieść relacjonowana przez Łukasza jest bardziej prawdopodobna w swoich szczegółach niż ta przekazana przez Mateusza. Przypowieść Mateuszowa zbliża się, jak to zostało pokazane, w kilku swoich elementach do alegorii. U Łukasza zapraszającym jest jakiś zamożny człowiek, który urządza świąteczne przyjęcie, a nie ucztę weselną (por. Łk 14,16). Nie posyła on wielu sług, tylko jednego, by zachęcił zaproszonych do przybycia (por. Łk 14,17.21.23). Wobec odmowy gospodarz jest rozgniewany, jednak nie posyła wojska, aby spalić miasto. Zamiast tego wysyła sługę, aby zgromadził ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych (por. Łk 14,21). Nie

zostaje wspomniany epizod z szatą weselną, której brak wykluczył w przypowieści Mateuszowej jednego z tych, którzy zgarnęli z ulicy przyjęli zaproszenie.

Po trzecie, w relacji Łukasza sługa zostaje posłany trzykrotnie z zaproszeniem na ucztę, lecz odmawiający temu zaproszeniu są zaprezentowani inaczej niż w przypowieści Mateusza. W opowiadaniu Mateuszowym dwa pierwsze posłania są do osób, które odrzuciły zaproszenie, natomiast u Łukasza tylko pierwsze posłanie kończy się odmową zaproszenia (por. Łk 14,17-20). U Łukasza jest więcej szczegółów usprawiedliwienia, którymi zaproszeni tłumaczą swoje nieprzybycie: jest ich trzech, z których pierwszy wymawia się troską o nabyte pole, drugi chęcią sprawdzenia kupionych pięciu par wołów, trzeci zaś odpowiedzialnością za rodzinę (poślubił co dopiero żonę). U Mateusza mówi się o dwóch zaproszonych, którzy nie tyle się tłumaczą, co po prostu odchodzą: jeden do swojej roli, drugi do swego handlu (Mt 22,5). Natomiast pozostali zaproszeni z przypowieści Mateusza pochycili i zamordowali sługi (Mt 22,6), o czym w ogóle nie wspomina przypowieść Łukaszowa.

Po czwarte, w przypowieści przekazanej przez Łukasza do napełnienia domu gośćmi potrzeba dwukrotnego wyjścia sługi z zaproszeniem, które dociera do coraz szerszego kręgu osób: są to najpierw ludzie żyjący na marginesie społeczeństwa, ubodzy i chorzy, kryjący się w zaułkach miasta (por. Łk 14,21), a następnie ludzie żyjący poza miastem, pozbawieni znaczenia i władzy (por. Łk 14,23) (por. J.A. FITZMYER, *The Gospel according to Luke X–XXIV*, s. 1057).

4.2 Orędzie Łukaszowej przypowieści o ucztach

Mimo wskazanych różnic, orędzie obu przypowieści jest spójne: tłumaczą one, w jaki sposób zbawienie staje się udziałem grzeszników i pogan. Najpierw jest to konsekwencja odrzucenia orędzia o królestwie Bożym przez przywódców Izraela, w rezultacie czego ich miejsce zajmują ludzie z marginesu narodu żydowskiego (grzesznicy), a następnie przez naród wybrany jako taki, w miejsce którego na Boże słowo zbawienia otwierają się poganie. Wskazane wyżej różnice między Mateuszowym i Łukaszowym przekazem pozwalają na uchwycenie Łukaszowej specyfiki przesłania przypowieści o ucztach.

Po pierwsze, Łukasz bardzo wyraźnie kontrastuje stan posiadania i status tych, którzy zaproszenie odrzucili, z sytuacją egzystencjalną tych, którzy zaproszenie przyjęli. Pierwsi odmawiają, bo są przejęci troską o swoją własność, pracę i rodzinę. W istocie jednak pochłonięci są ułudą bogactwa. Na przeciwległym biegunie są „ubodzy, ułomni, niewidomi i chromi”, po prostu żebracy pogardzani i wykluczeni przez społeczeństwo. Oni są przedmiotem szczególnej troski Boga.

Po drugie, Łukasz jeszcze mocniej kładzie nacisk na uniwersalny wymiar Bożego zbawienia. Jest on wyrażony przez rozszerzający się zasięg misji sługi posłanego z zaproszeniem, który wychodzi poza granice miasta (por. Łk 14,21.23). Do udziału w ucztach są zaproszeni wszyscy ludzie. W domu Boga Ojca jest zawsze miejsce, dopóki wszystkie Jego dzieci nie znajdą się za stołem (por. Łk 14,22-23). Bóg nie wyklucza nikogo: wyklucza się tylko ten, kto odmawia Bożemu zaproszeniu.

Po trzecie, kontekst, w którym zostaje opowiedziana przez Jezusa przypowieść o ucztach w Ewangelii Łukasza, wskazuje, iż przeszkodą w przyjęciu zaproszenia na ucztę nie jest tylko bogactwo czy skupienie się na swoich obowiązkach. Przyczyną może być również brak pokory, właściwej oceny swojej osoby (por. spór o zajęcie pierwszego miejsca przed ucztą w domu faryzeusza w Łk 14,7-11) oraz interesowność, która zamyka człowieka na bezinteresowność Boga (por. Jezusową krytykę ludzkiej logiki zapraszania na ucztę w Łk 14,12-13). Bez ducha ubóstwa,

pokory i wdzięczności realne jest niebezpieczeństwo odrzucenia przez człowieka Bożego zaproszenia, które mimo że jest wciąż ponawiane przez Boga, może nigdy więcej nie zostać usłyszane przez człowieka.